

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 297 (1344)

Prawicowa opozycja w komunizmie.

Nowa opozycja przeciwko Stalinowi i reprezentowanemu przezeń kierunkowi partii komunistycznej, której prasa sowiecka poświęca ostatnio dużo uwagi, jest bardziej niebezpieczna dla komunizmu, aniżeli tak zw. „trockizm”. Zrodziła się ona na tle całego szeregu niepowodzeń polityki komunistycznej zarówno zagranicą jak i wewnątrz. Główną jednakże okolicznością, która wywołała w partii komunistycznej prąd prawicowy, są trudności gospodarcze, wypływające z uciążliwego konfliktu polityki komunistycznej z włością, którego kosztem forsuje się tak zwana „industrializacja” i sztuczne rozszerzanie przemysłu bez względu na możliwości gospodarcze. Właśnie ostatnio włościństwo sprzeciwiło się gwałtownie ekonomicznej polityce komunistów, broniąc się przed kolektywizacją rolnictwa i przeciwko systematycznemu upośledzaniu swoich interesów. Upośledzenie to powstało wskutek uprzywilejowania proletariatu fabrycznego. To też opozycja prawicowa znajduje, jak donoszą prawie codziennie pisma sowieckie, oddźwięk i poparcie wśród ludności, a organizacje komunistyczne ze względu na niebezpieczeństwo nowego rozłamu zapowiedziały bezwzględna walkę nowym opozycjonistom.

Na niebezpieczeństwo opozycji prawicowej zwróciła uwagę również i III-cia Międzynarodówka, która wydała specjalny komunikat wyjaśniający jej stanowisko co do tej prawicowej „herezji”. Zdaniem III-ciej Międzynarodówki wzmożenie i stabilizacja kapitalizmu w powojennej Europie podzielały na psychologię różnych komunistycznych ugrupowań w kierunku osłabienia wiary w bliskie nastąpienie rewolucji społecznej w krajach kapitalistycznych.

Podczas gdy III-cia Międzynarodówka nawoływała wszystkie swoje sekcje do akcji rewolucyjnej w najbardziej rozwiniętych przemysłowo krajach, — znaczne grupy komunistów w Niemczech, Francji, Polsce i Anglii zajęły stanowisko negatywne wobec tych haseł.

Prawicowi opozycjoniści wśród komunistów niemieckich tak zw. „brandlerowcy” wystąpili na II-m Kongresie Komunistycznej Partii Niemiec z ostrą krytyką III-ciej Międzynarodówki i zaznaczyli, że zadaniem klasy robotniczej obecnie nie jest prowadzenie akcji rewolucyjnej, lecz zdobycie prawa kontroli nad produkcją.

Prądy prawicowe wśród komunistów francuskich ogarnęły większość partii i znalazły swój wyraz w zawarciu całego szeregu kompromisów podczas wyborów parlamentarnych z socjalistami. Oprócz tego opozycja prawicowa francuska przez swego delegata Jean Renaut zażądała, ażeby z programu III-ciej Międzynarodówki wykreślono punkty o znacjonalizowaniu ziemi.

W Czechosłowacji do opozycji prawicowej przylączyła się prawie cała partia. Te okoliczności, zdaniem prasy sowieckiej, należy przypisać bierność komunistów czeskich i całkowite niepowodzenie demonstracji antyimperialistycznych w Pradze Czeskiej.

Ciekawe formy przybrała opozycja prawicowa wśród komunistów angielskich. Znalazła ona swój wyraz w ustosunkowaniu się komunistów angielskich do kolonialnej polityki Anglii. Wbrew dyrektywom III-ciej Międzynarodówki o wzniesieniu akcji rewolucyjnej w koloniach angielskich prawicowe ugrupowania komunistów angielskich wysunęły teorię dekolonizacji w drodze rozwoju przemysłu w kolonjach, to znaczy zamiast wyzwolenia kolonii przez rewolucję rozwinęły plan pokojowego i ewolucyjnego rozwoju.

Szczególnie ostre formy rozdzików i sporów wewnętrznych mają miejsce w komunistycznej partii Polski. Zawdzięczając prawicowej opozycji partia ta, według urzędowej opinii sowieckiej, nie oceniła należyte sensu przewrotu majowego, podczas którego solidaryzowała się z drobną burżuazją. Oprócz tego prawicowcy polscy zdyskredytowali komunizm, popierając ukraińskich komunistów niepodległościowych z grupy Wasylkowa-Turjańskiego.

Odmienne nieco formy przybrała opozycja prawicowa w ZSRR. Zdaniem prawowiernych komunistów, prawicowa opozycja w ZSRR, przecenia siły ustabilizowanego kapitalizmu zagranicą i niedocenia niebezpieczeństwa elementów kapitalistycznych na wsi sowieckiej. Wytwarza to nastroje kompromisowe względem „kulaków” i drobnej burżuazji. Z tego właśnie wynika, że żądania opozycji prawicowej idą po linii zawarcia kompromisu z włością i zrewidowania całej polityki ekonomicznej rządu sowieckiego, nie tylko w dziedzinie przemysłu, lecz i w dziedzinie podatkowej.

Prawicowa opozycja znalazła podatny grunt między innymi na Ukrainie, gdzie sytuacja komplikuje się przez zaostrożenie stosunków narodowościowych. Jest rzeczą znaną, że opozycja prawicowa idąc na ustępstwa włością, wysuwa na Ukrainie żądanie odnowienia polityki NEP-u i pogodzenia się z niepodległościowymi ukraińskimi, tak zw. „szumskistami”.

Oficjalna większość partii na czele ze Stalinem usiłuje zniszczyć opozycję prawicowców, spodziewając się tego osiągnąć tak samo, jak to było z lewą opozycją „trockistów”. Zaznaczyć jednakże się godzi, że podczas gdy „trockiści” stanowią grupę doktrynerów, hasła opozycji prawicowej w znacznym stopniu wypływają z konieczności życiowych, dlatego też przełamanie tej opozycji przedstawia znacznie większe trudności dla prawowiernych stalinowców.

M. Kowalewski.

Walka o język w szkołach łotewskich.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji oświatowej sejmiku łotewskiego rozpatrywana była sprawa języka wykładowego w szkołach w państwie łotewskim, przyczem zapadła następująca uchwała:

1) Dla obowiązkowego nauczania państwo i samorządy uruchamiają swoje szkoły dla każdej narodowości, która rozporządza niezbędną dla otwarcia szkoły liczbą uczących się.

2) Językiem wykładowym w tych szkołach jest język danej narodowości.

3) Każde dziecko uczy się w szkołach tej narodowości, do jakiej zaliczają się jego rodzice.

Charakterystyczne, iż uchwała, dotycząca swobodnego wypowiedziania się rodziców za przynależnością do danej narodowości, zapadła jednogłośnie.

4) Nauczanie w szkole innej narodowości jest dopuszczalne o ile dziecko umie dać wyraz swoim myślom w języku tej narodowości, zawsze jednak za pozwoleniem rady pedagogicznej danej szkoły.

Ta ostatnia uchwała wyklucza możliwość większości, względnie wielkiego procentu dzieci jednej narodowości w tej czy innej szkole narodowej.

5) Obowiązkowe szkoły z łotewskim językiem wykładowym otwarte są dla dzieci wszystkich narodowości bez wyjątku.

Niezależnie od powyższego komisja rozpatrywała kwestię języka w szkołach żydowskich. W poprzednim sejmie zapadła w tym kierunku uchwała, iż językiem wykładowym w szkołach żydowskich może być język żydowski lub hebrajski. Na omawianym wyżej posiedzeniu komisji oświatowej wysunęli dwa

Z państw ościennych.

LITWA

„Rytas” o stosunkach handlowych z Polską.

KOWNO, 28 XII. (Tel. wł.). „Rytas” zastanawiając się nad ewentualnymi zyskami, jakieby Litwa czerpała ze stosunków handlowych z Polską, pisze, że Polska dotychczas nie podpisała z Niemcami układu handlowego, chociażby jednak i podpisała, to wojna celna z tym krajem w każdym razie trwa, skutkiem czego eksport drzewnego materiału obrobionego z Polski do Niemiec był wzbroniony lub obłożony wysokim cłem. Zmusiło to Polaków do podpisania z Niemcami specjalnego układu, na mocy którego Niemcy stosując normalne cło, zgodzili się przyjąć około 2.000.000 fstm. drzewa.

Ma to wielki wpływ na spław Niemnem. Biorąc pod uwagę polską i niemiecką taryfę kolejową należy przypuszczać, że za spław lasu przez terytorium Litwy nie można będzie pobierać więcej, niż 4,5—5 lt. łącznie zaś z różnymi wpłatami — 6 lt. za fstm. co przy przypuszczalnym spławie 800.000 fstm. dałoby od 5 — 6 milj. litów. Z ogólnej ilości spławianego lasu około 300.000 fstm. przypadłoby na Kłajpedę, której tartaki mogłyby obrobić około 240.000 drzewa, co znowy dałoby 5 — 6 milj. zysku, czyli łącznie 10 — 12.000.000 lit. zysku. W porównaniu do zysków, jakieby cła Polska ze stosunków handlowych, jest to znikoma cząstka.

A teraz o tranzycie kolejki.

Jedynie środkowa część Wileńskiego ciężko do kolei litewskich. Część północna, zaczynając od Święciana na krótszą drogę na Rygę, zaś część południowa od linii Lida — Grodno — Suwałki — Margrabowo i Królewiec. Litwa nie może narazie co prawda pretendować na to, aby znaczna część tranzytu skierowała się przez Kłajpedę, gdyż ani urządzenie, ani obsługa portu litewskiego nie może iść w porównanie z takim samym urządzeniem ani obsługą portów królewskiego i libawskiego, tembardziej, że bez rozstrzygnięcia kwestii wileńskiej nie wykorzysta ona swego położenia geograficznego odnośnie do tranzytu. To też po zalegalizowaniu stosunków handlowych z Polską Litwa nie otrzyma z tranzytu pożądanego pensów.

Posel Dajlde zawiązał do Rygi projekt litewsko-łotewskiego układu handlowego.

KOWNO, 28 XII. (tel. wł.). Przed świętami bawił w Kownie kilka dni przedstawiciel litewski w Łotwie p. B. Dajlde, który odbył naradę z rządem w sprawie litewsko-łotewskiego układu handlowego. W tych dniach p. Dajlde powrócił do Rygi, zabierając ze sobą tekst projektu układu, aby doręczyć go rządowi łotewskiemu.

Aresztowanie komunistów.

KOWNO, 28 XII. (Pat.). W Szawlach policja wykryła nielegalne zebranie komunistyczne. Aresztowano 6 osób, między innymi trzech uczniów gimnazjum szawelskiego.

W domu, w którym odbyło się zebranie, znaleziono wiele literatury komunistycznej, kompromitujące dokumenty i znaczną ilość rewolwerów. Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu w Szawlach.

Sztandary komunistyczne w Kownie.

KOWNO, 28 XII. (Pat.). Ubiegłej nocy w Kownie, na brzegu Niemna, rozrzucone zostały w wielkiej ilości proklamacje komunistyczne. Na ulicy Gedymina wywieszono czerwone sztandary z komunistycznymi napisami.

RUMUNIA.

Wybór przewodniczących Izby i Senatu.

BUKARESZT, 28 XII. (Pat.). Na przedświątecznych posiedzeniach parlamentu dokonano wyborów przewodniczących Izby i Senatu.

Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został p. Pop, b. prezes Rady Ministrów i znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie. Przewodniczącym Senatu został Trajan Bratu rektor uniwersytetu w Jassach.

poprzedniej sejmiku i 2) Majzela wykładowy język hebrajski ze szkół żydowskich jako język martwy, nieznany masom i uznający jako jedyny język wykładowy — żydowski.

Echa zamachu na Lizarewa.

Sprawa Jerzego Wojciechowskiego, emigranta rosyjskiego w Warszawie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie przy dość licznych udziałach publiczności, złożonej również z przedstawicieli kół społecznych, a przeważnie emigracji rosyjskiej przystąpiono do rozpatrywania sprawy byłego studenta Szkoły Nauk Politycznych i członka kilku stowarzyszeń rosyjskich Jerzego Wojciechowskiego, sprawcy zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Lizarewa.

Wojciechowski 4 maja r. b. uzbiegł ulic Marszałkowskiej i Wilczej w dniu wczorajszym uczynić wielką demonstrację antysowiecką. W tym celu zdaje się obrona powołała kilkudziesięciu świadków, którzy mają zeznawać na korzyść oskarżonego. W dniu wczorajszym sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Pierwsze zeznania nie wniosły do sprawy nic ciekawego i nie dały żadnych nowych szczegółów. Jedynie zeznania biegłego rusznikarza były ciekawe, albowiem na podstawie przeprowadzonego badania skonstatował on, że Lizarew poniosłby niechybnie śmierć w miejscu, gdyby nie gruba szyba samochodu, która wstrzymała bieg kuli rewolwerowej w 80% i zmieniła jej kierunek.

Pozatem wczoraj w dalszym ciągu zeznawali dalsi świadkowie, a między innymi naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. p. Hołubko.

Rozprawie przewodniczył sędzia Krassowski przy współudziale sędziów Lorentowicza i Wyczańskiego, oskarża prok. Nissenon, obronę wnoszą adwokaci: Niedzielski i Szyzowski.

Proces potrwa do niedzieli i wyrok zapadnie prawdopodobnie w niedzielę wieczorem.

Przyczyny nienawiści niemieckiej do Polski.

RZYM, 28. XII. (Pat.). Nowy dziennik rzymski „A i Z” drukuje korespondencję z Warszawy, omawiającą akcję nacjonalistyczną niemieckich przeciwko Polsce. — Korespondencja zaznacza, że przyczyną nienawiści niemieckiej do Polski jest rozczarowanie, wynikające z rozwoju Polski, jej ułuskiej pracy i jej zdrowego intensywnego życia. Objawy te, zaprzeczające kalumniom niemieckim o Polsce, jako o państwie sezonowym, wprawili Niemcy we wściekłość.

Inne objawy, jak np. fiasco wojny celnej, która wyszła raczej na dobre Polsce i bynajmniej nie zmusiła jej do kapitulacji, jak tego spodziewały się Niemcy, wreszcie poprawa stosunków ekonomicznych z Gdańskiem, wyprowadzają Niemców z równowagi i drażnią ich nerwy.

Korespondencja kończy się stwierdzeniem, że wielkim sprzymierzeńcem Polski jest polityka ministra Zaleskiego, który umiał ze spokojem zadokumentować polskie pragnienia polityki pokojowej i wykazać, że Polska odrodzona bez trudu wytrzymała wojnę celną z Niemcami i spokojnie patrzy w przyszłość.

Zacieśnianie współpracy niemiecko-sowieckiej.

Wzajemne koncesje i ustępstwa.

Moskiewski korespondent „Deutsche Allgem. Zeit.” podaje szczegóły zawartego w końcu ub. tygodnia niemiecko-sowieckiego układu handlowego. Korespondent stwierdza, iż w wielu kwestiach rząd sowiecki przyjął życzenia niemieckie, między in. w kierunku ułatwień dla niemieckich podróżujących, zmniejszenia opłat za wizy, i t.p. Poza tem rząd sowiecki poczynił ustępstwa Niemcom w sprawie komunikacji tranzytowej, wznowienia rokowań w sprawie komunikacji telefonicznej oraz wjazdu agentów niemieckich towarzyszt okrętowych.

Wielkie znaczenie ma ta okoliczność, że ambasada niemiecka, która dotąd mogła komunikować swe życzenia oraz zanosić skargi tylko za pośrednictwem komisarzy spraw zagranicznych, obecnie będzie miała możliwość bezpośredniego porozumiewania się ze wszystkimi komisarzami ludowymi.

Delegacja sowiecka największe zainteresowanie okazała do stosunków, jakie istnieją między rządem niemieckim a komitetem dla spraw rosyjskich oraz do działalności niemieckich banków niemieckich. Niemiecka delegacja oświadczyła, że jeżeli komitet będzie dyskredytował rosyjski przemysł, rząd niemiecki zwróci na to uwagę.

Pomimo szeregu trudności, porozumienie zostało osiągnięte prawie we wszystkich kwestiach.

Na wiosnę rozpoczyna się nowe niemiecko-sowieckie rokowania w sprawie ochrony prawa autorskiego, taryfy celnej oraz podwojnych opłat.

„Izwiestia” ostentacyjnie oświadczają w artykule, poświęconym zawartej umowie, że rząd sowiecki nie poruszał sprawy kredytów. Urzędowa Moskiewska ocenia umowę, jako znaczny krok naprzód na drodze rozwoju stosunków niemiecko-sowieckich, wynikających z układu w Rappallo.

Rokowania dowiodły, że wbrew uprzednim pesymistycznym nastrojom niemieckich kół politycznych obie strony zadawałnająco wykonały swe zobowiązania i że niemiecko-sowiecki obrót towarowy dzięki 300 milion. kredytu znacznie rozszerzył się.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

Boliwijczycy ponownie zajęli port Vanguardia. — Położenie znowu stało się poważnym.

WASZYNGTON, 28. XII. (Pat.). Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że boliwijczycy zajęli ponownie port Vanguardia, znajdujący się na terytorium, o które powstał cały zatarg. W związku z tem położenie staje się znowu bardzo poważne.

Poselstwo oświadcza, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez żadnych starć, korzystając z okazji zaniechania kroków nieprzyjacielskich zgodnie z rozporządzeniem rządu paragwajskiego.

Dzień polityczny.

Szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że Pan Prezydent przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1929 roku o godz. 12 na Zamku Królewskim.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna od dnia 27 do 30 grudnia od godz. 10 do 13 (Pat.)

W związku z akcją uruchamiania sądów pracy, do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dalszym ciągu napływają od poszczególnych organizacji listy kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych.

Wobec tego, że w terminie dwutygodniowym, wyznaczonym na składanie tych list, upływającym w dn. 31 grudnia r. b. przypadały dni świąteczne Ministerstwo Sprawiedliwości, w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu zgodziło się na przedłużenie tego terminu do dnia 5 stycznia 1929 roku.

Odpowiednie obwieszczenie ukazało się w „Monitorze Polskim” w dniu 24 grudnia 1928 roku. (Pat.)

W warszawskiej prasie porannej z dnia 28 b. m. pojawiła się wiadomość o tem, jakoby były zamierzony zmiany na stanowiskach starostów, które w znacznej liczbie mieliby zająć oficerowie służby czynnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, że wiadomość powyższa jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw. (Pat.)

(Tel. wł.). Zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą Rady Ministrów, we wszystkich Ministerstwach i samodzielnich urzędach państwowych jest obecnie na ukończeniu praca nad przygotowaniem sprawozdania z działalności rządu za kończący się rok. — W druku ukazuje się to sprawozdanie dopiero w połowie marca, t. j. przed zamknięciem bieżącego okresu budżetowego. — Będzie to już drugie tego rodzaju sprawozdanie, którego celem jest, w myśl oświadczenia złożonego swego czasu przez prem. Bartla udzielenie szerszym kołom znajomości spraw publicznych, będących przedmiotem pracy aparatu państwowego oraz pogłębień sprawozdawczości rządu, koniecznej w stosunkach z Izbami ustawodawczymi.

„W dn. 24 i 25 b. m. odbył” się we Lwowie kongres partii Undo („ukraińskie narodowe objędnianje”) zwany narodowym zjazdem (kongres taki odbywa się według statutu Undo co dwa lata). Referat polityczny łącznie ze sprawozdaniem z działalności klubu ukraińskiego złożył prez. partii pos. dr. Dymitr Lewicki.

Na kongresie obrano nowy komitet centralny partii Undo i inne władze partyjne. Prezesem partii wybrany został ponownie dr. Dymitr Lewicki prezes klubu ukraińskiego w Sejmie.

Wielki pożar w Gorlicach.

GORLICE, 28. XII. (Pat.). W pierwszy dzień Bożego Narodzenia spłonął doszczętnie pałac b. ministra i senatora Długosza w Siarach pod Gorlicami. Pożar wybuchł z nieznanych przyczyn o godz. 1 po poł. w obecności właściciela i jego rodziny. Część urządzeń zostało uratowana, reszta padła pastwą płomieni. Kilka strażaków zostało rannych. Zgiszczają pałacu płoną dotychczas.

Kronika telegraficzna.

— Zebranie komisji przygotowawczej konferencji zbrojeniowej w Genewie wyznaczone zostało na 15 kwietnia przyszłego roku.

— Została rzucona bomba na gmach dziennika „Unione”, wychodzącego w języku włoskim w Tunisie, która zniszczyła w dwóch miejscach mur oraz maszyn drukarskich i drzwi. Szkody są oceniane na 100 tysięcy franków. Wypadków z ludźmi nie było.

— Przy zderzeniu tramwaju z samochodem w Chicago, 6 osób jadących samochodem poniosło śmierć.

— Do nagrody pokojowej Nobla na rok 1929 rada wydziału prawnego uniwersytetu bucarestańskiego przedstawiła kandydaturę ministra Titulesco, który jest profesorem tegoż wydziału.

— Skutkiem ostatniego tajfunu na Filipinach, w 6 miejscowościach, najbardziej dotkniętych katastrofą, zginęło 500 osób i około 20 parowców. Dla ofiar katastrofy wysłano do Manilli 5.000 ft. st.

— Z krainy rekordów. Rockfeller junior nabył obecnie trzy grupy gmachów państwowych w okolicy katedry św. Patryka w N. Yorku, placac przeszło 20 milionów funtów sz.

Życie gospodarcze.

Położenie gospodarcze Polski w listopadzie r. b.

Ostatni numer „Przeglądu Miesięcznego” Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę ogólną położenia gospodarczego Polski w listopadzie r. b. „Położenie na rynku pieniężnym kształtowało się w listopadzie w dalszym ciągu pod znakiem ostrego braku gotówki, w licznych jednak okolicznościach było mniejsze, aniżeli w październiku. Papiery wartościowe były nadal w zaniebaniu; pod koniec miesiąca jednak na giełdzie warszawskiej zaznaczyło się większe zainteresowanie zarówno papierami procentowymi, jak dywidendowymi. Na rynku walutowym sytuacja jest pomyślna, czego dowodem dalszy znaczny wzrost dewiz w Banku Polskim. Kursy polskich papierów państwowych na giełdzie paryskiej kształtowały się niejednolicie. Pożyczka stabilizacyjna wykazała poprawę, natomiast kursy pożyczki dolarowej i Dillonowskiej uległy pewnej zmianie. Na giełdzie londyńskiej tendencja dla pożyczki stabilizacyjnej była słaba.

Rolnictwo było wystawione nadal na trudności płatnicze, spowodowane utrzymującą się depresją na rynku głównych artykułów gospodarki wiejskiej. Zbyt zboża, którego ceny naogół utrzymywały się na poziomie z drugiej połowy października, był utrudniony głównie z powodu zahamowania jego wywozu (poza jeżdżeniem) cłami prohibicyjnymi. Również kartofle, które w roku bieżącym dobrze obrodziły spadły w cenie przy małym popycie ze strony odbiorców. Niepomyślnie były konjunktury również dla lnu i chmielu. Zwiększona wyprzedaż inwentarza żywego wskutek nieurodzaju paszy, spowodowała spadek jego ceny. Eksport nierogacizny w porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszył się. Produkcja i eksport jaj i masła spadły.

Zbyt węgla kamiennego w kraju zwiększył się bardzo znacznie. Również wydobycie węgla na drówek wykazuje poważniejszy wzrost. Eksport węgla natomiast zmniejszył się na skutek niedostatecznej ilości wagonów, w ogólnej sumie w listopadzie o przeszło 100.000 tonn. — Stan górnictwa naftowego nie wykazuje większych zmian. Zapotrzebowanie na produkty naftowe w kraju ma tendencję wzrostu, poprawiając się również w dalszym ciągu konjunktury eksportowej. — Wytwarzalność hutnictwa żelaznego spadła w związku z sezonowym skurczeniem się obrotów w handlu żelazem. — Na europejskim

Komunikaty Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku majątkowego i wykupu świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku majątkowego, że ponieważ termin płatności raty t. zw. grudniowej, wynoszącej 1%, względnie 0,6 proc. wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego, upłynął dnia 10 grudnia b. r. władze skarbowe przystąpiły już do przymusowego ściągania zaległości. W interesie więc samych płatników leży, by jak najrychlej wpłacić bezspornie do kas skarbowych wspomnianą należność, w przeciwnym bowiem razie odeszły płatnicy narażeni będą na ponoszenie kosztów egzekucyjnych, oczywiście niezależnie od kar za zwłokę.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę podatników, że termin wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929 upływa

z dniem 31 grudnia r. b. Ponieważ termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie, zaś władze skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia 1929 roku do systematycznej lustracji przedsiębiorstw, celem pociągnięcia opieszalszych płatników do odpowiedzialności karnej, przewidzianej ustawą o państwowym podatku przemysłowym, przeto w interesie samych płatników leży, by wykupili świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1929 przed dniem 31 grudnia r. b.

KRONIKA KRAJOWA.

— Przygotowanie do statystyki produkcji rolniej. W celu wykonania statystyki produkcji rolniej poszczególnych gmin otrzymały polecenie, by oprócz przeprowadzenia spisu powierzchni użytków i zasiewów określiły przeciętną dla gminy wysokość zbioru ziemiopłodów z jednostki powierzchni. (x)

— Skóry. Ostatnio daje się zaobserwować tendencję zwykłą na skóry zagraniczne. Skóry zaś krajowe mają tendencję również mocną, nie wykluczona jest również zwykła.

Z całej Polski.

Dziesięciolecie oswobodzenia Wielkopolski z jarzma niemieckiego.

POZNAŃ, 28. XII. (Pat.) W dn. dzisiejszym święta Wielkopolska 10-lecie swego oswobodzenia. Rano odbyło się w kościele farnym nabożeństwo, celebrowane w obecności J. E. ks. prymasa Hlonda przez ks. prałata Stychla. W nabożeństwie tem uczestniczyli przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim, reprezentującym protektora dzisiejszej uroczystości Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, konsulowie francuski i czeskosłowacki, delegacje związków powstańców i przysposobienia wojskowego ze sztabami oraz tłumy publiczności. Wkrótce potem odprawiona została msza polowna na placu Wolności. Jako przedstawiciel Pana Marszałka Piłsudskiego, również protektora dzisiejszej uroczystości przybył dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, w otoczeniu grona wyższych oficerów, dalej stawił się liczni przedstawiciele Federacji Związków Obrońców Ojczyzny z jej prezesem gen. dr. Romanem Góreckim, delegacja miasta Lwowa i Związków Obrońców Lwowa i t. d.

Po uroczystym raporcie powstańców, złożonym przed generałią, udano się przed gmach hotelu Bazar, skąd przed 10 laty padło hasło powstania wielkopolskiego. Na narożniku hotelu wmurowano tablicę pamiątkową ku czci Ignacego Paderewskiego.

Następnie odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci pierwszych powstańców, poległych w czasie oswobodzenia Poznania. Zkończyła się defilada.

O godz. 6 wieczorem w przepełnionej auli uniwersytetu rozpoczęła się uroczysta akademія, którą zajął prezydent miasta Ratajski, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta Mościckiego. W dalszym ciągu akademię, przedstawiciel Związku Obrońców Lwowa płk. Baczynski wręczył krzyże Obrony Lwowa szeregowi powstańców wielkopolskich oraz Magistratowi m. Poznania na ręce prezydenta Ratajskiego. Wieczorem we wszystkich teatrach poznańskich odbyły się uroczyste przedstawienia.

Giełda wileńska z dnia 28. XII. b. m.

WALUTY.	
Paryż	0,35
Praga	0,26
Ruble	4,62 1/2 - 4,61 1/2
Listy zastawne:	
4 1/2% Wil. Banku Ziemskiego (nominalna=100)	52,30 - 52,10
8% Towarz. Kredyt. m. Wilna (nominalna=100)	70,50 - 70
Wileński Bank Ziemski (nominalna w.=125)	148 - 145

Giełda warszawska z dn. 28. XII. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,88 1/2 - 8,86 1/2
Londyn	43,29 - 43,19
Nowy York	8,90 - 8,88
Paryż	1,34 92 1/2 - 1,34,84
Praga	26,42 1/2 - 26,36
Szwajcaria	172,15 - 171,72
Stokholm	239,32 - 238,72
Wiedeń	125,62 - 125,31
Włochy	46,70 1/2 - 46,59
Marka niemiecka	212,45

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 109. Premjowa 109 - 106,25. 5% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego, i Banku Rolnego obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4 1/2% ziemskie 48. 4% ziemskie 41,25. 5% warszawskie 62. 8% warszawskie 68,50. 8% Piotrkowa 62 - 62,50. 10% Radomia 74,50 - 74,75. 5% lubelskie 49. 10% lubelskie 80.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Polski 180,50 - 179,75. Spółka Zareb. 81 - 80,50. Kijewski 96. Spess 230. Brown Boveri 120. Sila i Swiatlo 101,50 - 101 - 103,50. Firley 55. Leszczyński 20. Łazy 6,25. Węgiel 98,50. Lilpop 39,25 - 39. Modrzejowski 33,50. Ostrowiec s. B 97 - 95 - 95,50. Starachowice 39. Ursus 7,75. Borkowski 15. Haberbusch 241 - 242 - 240.

Lecznica Akuszerijno - Ginekologiczna

D-ra M. Blocha, Prof. Wł. Jakowickiego, D-ra M. Obiezińskiego i D-ra A. Waszkiewiczza mieści się przy ul. Teatralnej Nr. 3, tel. 785. Przyjęcie położnic i chorych operacyjnych z cierpieniami kobiecymi. 4711

Odpowiedź inżynierów polskich na insynuacje ministra Stresemanna.

700 inżynierów i techników Polaków, pracujących na polskim Górnym Śląsku, organizowanych w Polskim Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego i w Kole Śląskim Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych ogłosiło oświadczenie, w którym konstatuje, że twierdzenie ministra Stresemanna, wypowiedziane w Lugano, jakoby obecny silny rozwój gospodarczy polskiego Górnego Śląska należało zawdzięczać jedynie pracy inżynierów niemieckich, nie odpowiada rzeczywistości.

Oświadczenie polskich inżynierów stwierdza, że udział elementu polskiego w kierownictwie górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych jest już tak znaczny, że odbić się musiał na działalności przemysłu w całym szeregu konkretnych wypadków. Komunikat ogranicza się dla zwięzłości do trzech następujących przykładów:

1) Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, którą kierownictwo niemieckie opuściło w chwili objęcia Śląska przez Polskę w nadziei, że Polska nie potrafi poprowadzić tej skomplikowanej, jednej z najważniejszych tego rodzaju fabryk na kontynencie, znajduje się w pełnym rozkwicie. Produkcja jej wynosiła w roku 1921 74318 tonn azotniaku, w roku 1928 152 tys. tonn, a więc wzrosła pod polskim kierownictwem przeszło w dwójnasób, przyczem Polacy-inżynierowie potrafili ulepszyć znacznie całą fabrykację, o czem świadczy naprz. fakt, że zużycie energii elektrycznej na jednostkę produkcji spadło w tym samym czasie o 24 proc., wydajność pieców karbidowych wzrosła o 28 proc., a wydajność robotnicza podniosła się w 2 3 razy.

2) Miarą postępów technicznych w górnictwie służy wydajność węgla, osiągnięta na przepracowaną dźwignię. W kopalniach, należących obecnie do Polskich Kopalń Skarbow., wydajność wynosiła w r. 1913 - 1208 kilo przy 10-godzinnej dźwigni, w r. 1927 - 1622 kilo przy 8-godzinnej dźwigni, wobec czego wydajność na godzinę wzrosła o 68 proc. Wydajność Polskich Kopalń Skarbow. przewyższa bardzo znacznie przeciętną wydajność wszystkich kopalń polskiego Górnego Śląska, przyczem należy wziąć pod uwagę, że Polskie Kopalnie Skarbowe są największym przedsiębiorstwem górnictwem na Śląsku. Produkcja ich stanowi 11% ogólnej produkcji węgla na polskim Górnym Śląsku. Wyrażna techniczna przewaga utrzymuje się już stale od 4 lat.

3) Polskie Koleje Państwowe stanowią na Górnym Śląsku jedną z najsilniejszych i najwięcej obciążonych przewozami sieci w Europie. Mimo oczekiwań inżynierów-Niemców, koleje przewożą w chwili obecnej nie mniej towarów, niż za czasów niemieckich i funkcjonują bez zarzutu. Należy podkreślić, że polskie kierownictwo ma jednak zadanie nieskończenie trudniejsze od dawniejszego niemieckiego, zważywszy na odcięcie linii śląskich od ich głównych dworców przelotowych, które

pozostały po tamtej stronie granicy. Powyższe trzy przykłady wystarczą, by stwierdzić niezbicie, że polscy inżynierowie na Śląsku stoją w zupełności na wysokości zadania, nie ograniczając się do roli biernych obserwatorów, którą im minister Stresemann insynuuje oraz potrafili stworzyć nowe i realne wartości.

Dla ogólnej charakterystyki sytuacji, jaka się wytworzyła na Śląsku po przyłączeniu do Polski wskazać należy, że pomimo znacznie większej intensywności pracy, jak o tem świadczą dane, przytoczone przez ministra Zaleskiego i cyfry wyżej podane, ilość wypadków śmiertelnych w kopalniach węgla na 100 tys. tonn wydobytego węgla spadła z 0,91 w roku 1913 na 0,46 w roku 1927, a więc obecnie jest dwa razy mniejsza, co należy przypisać opiece polskich władz górniczych i całkowitemu współdziałaniu z niemi licznej rzeszy polskich techników.

Praca inżynierów polskich na Śląsku, wbrew mylnej opinii p. Stresemanna, dała realny i jak najlepszy efekt nie tylko dlatego, że inżynier ten stoi dostatecznie wysoko pod względem fachowym i że element techniczny polski jest już dość liczny, lecz w bardzo dużym stopniu dlatego, że inżynierowie polscy nie są dla robotnika śląskiego elementem obcym i że znają oni dobrze potrzeby i możliwości gospodarcze całego państwa polskiego, na nich chcąc oprzeć rozkwit Śląska, jako na naturalnej podstawie. Ze tej podstawy rozwojowej brakowało Śląskowi, kiedy był jeszcze częścią Rzeszy, wiedzą dobrze niemieckie sfery gospodarcze, które w memorjach, składanych podczas wojny, żądały aneksji B. Królestwa, aby tę podstawę gospodarczą dla Śląska pozyskać. (Pat.)

Nieszczerólny bilans handlowy Litwy.

KOWNO, 28. XII. (Pat.) Organ laudinków „Lietuvos Zinios” w dzisiejszym artykule wstępnie stwierdza, że litewski bilans handlowy w ciągu dwóch lat ostatnich był bierny na 60 milionów litów. Zjawisko to tłumaczy się niedostateczną sprawnością organizacją produkcji i zmiennymi warunkami, panującymi na rynku.

Wogóle niezadawalniająca jest polityka obecnego rządu w dziedzinie handlu zewnętrznego. Kieruje się ona względami nie tyle gospodarczymi, ile politycznymi.

Litwa podpisała traktaty handlowe z takimi nawet dalekimi krajami, jak Włochy, obrót gospodarczy z którą nie sięga nawet 1 proc. całej sumy litewskiego handlu zewnętrznego, podczas gdy nie zostały dotąd jeszcze uregulowane stosunki handlowe z najbliższymi sąsiadami Litwy.

JAN BUŁHAK

ARTYSTA - FOTOGRAF

Jagiellońska 3, telefon 68, przyjmuje od godz. 9-6.

Na Sylwestra polecamy **PIWO** Browaru „SZOPEN” telefon 5-44, 14-95

Prawosławna metropolia, a Ukraina.

Z początkiem b. roku odbył się w Łucku zjazd ukraińskich przedstawicieli prawosławnych komitetów cerkiewnych, na którym zapadł cały szereg uchwał, domagających się od metropolity Dyonizy, stopniowej ukraińzacji Cerkwi Prawosławnej w tych miejscowościach, w których ukraiński element stanowi większość. Ponieważ około 70 proc. wiernych Kościoła Prawosławnego, rekrutuje się z narodu ukraińskiego i postulaty zjazdu łuckiego były niejako wyrazem żądań całej prawosławnej części tego narodu, metropolita Dyonizy widział się więc zmuszony pójść na ustępstwa i zobowiązać do poczynienia szeregu zarządzeń zmierzających do ukraińzacji życia wewnętrznego Cerkwi Prawosławnej.

Jak wykazał dalszy bieg wypadków, zobowiązanie metropolity Dyonizy było pozorne, obliczone widocznie tylko na efekt zewnętrzny. W praktyce bowiem nie tylko nie poczyniono żadnych ustępstw na rzecz ukraińzacji Cerkwi Prawosławnej, ale przeciwnie szereg ukraińskich działaczy duchownych przeniesiono do obcych im narodowo, bo do rosyjskich parafii. Nic więc dziwnego, że podobne postępowanie metropolity Dyonizy wywołało w społeczeństwie ukraińskim rozgorzlenie, a nawet protest. Na znak bowiem protestu jeden z inicjatorów wspomnianego wyżej zjazdu łuckiego, przedstawiciel ukraińskiego cerkiewnego komitetu i członek metropolitalnego stowarzyszenia dr. A. Reczyński zamieścił w Nr. 90-91 „Ukraiński Niwy” list do redakcji, w którym daje wyraz swemu oburzeniu na nielojalne postępowanie metropolity warszawskiego i zgłasza swe wystąpienie z cerkiewnego komitetu i metropolitalnego stowarzyszenia. Za jego przykładem poszedł sekretarz metropolitalnego stowarzyszenia P. Artemiuk.

Dr. A. Reczyński mówi w swym liście, że „gdy jedna ze stron (metropolia warszawska) niewykonywuje swych zobowiązań to i druga ma wolne ręce. Dlatego też ugodę z dnia 1 lipca b. r. (wzajemna uгода między ukraińskimi komitetami cerkiewnymi i metropolią warszawską) uważa naród ukraiński za nieistniejącą i tem samem społeczeństwo ukraińskie odwołuje swoją zgodę na bezprawne przyłączenie diecezji wołyńskiej do diecezji warszawskiej będącej pod rządami metropolity Dyonizy”.

Równocześnie dr. A. Reczyński przytacza w swym liście konkretny fakt samowoli metropolity Dyonizy, polegający na tem, że władza warszawska bez zgody i wiedzy członków metropolitalnego Stowarzyszenia wniósł do protokołu szereg uzupełnień, a w tej liczbie i postulat, by przewodniczącym oddziału wyznania prawosławnego przy warszawskim uniwersytecie był sam metropolita Dyonizy, co ma pozostawać wrażenie sprzeczności z dotychczasowymi przepisami prawa kanonicznego. Jak z tego widać, w Kościele Prawosławnym w Polsce zarysowuje się poważny konflikt w którym z jednej strony walczą Ukraińcy o unarodowienie życia cerkiewnego, z drugiej konserwatywna Cerkiew Prawosławna nie może pogodzić się z nowym duchem czasu i kroczy starymi utartymi drogami. Która z nich zwycięży—pokaże przyszłość.

OBUWIE MĘSKIE! wielki wybór ŚNIEGOWCE! Ceny konkurencyjne. Jan WOKULSKI i S-ka, WILNO 9. Tel. 182.

WANDA NIEBZIAŁKOWSKA-DORCZEWSKA.

Zapomniane czasy.

III.

Wówczas to zapadła uchwała o założeniu Związku Patriotek. Należało tu mogła każda Polka, bez różnicy przekonań społecznych i politycznych, byle stała na stanowisku połączenia Wileńskiego z resztą Polski i pracować chciała dla tego celu.

Właściwie to wówczas mówiliśmy inaczej. Mówiliśmy o odnowieniu unji Litwy z Polską. Pod słowem Litwa nie rozumiano jeszcze wyłącznie Kowieńszczyznę, a rozdarciem między dwiema połowami byłego W. Ks. Litewskiego nie było jeszcze tak zupełne.

Pod słowem „unja” rozumialiśmy wogóle łączność. Kwestia federacji, autonomii, czy wcielenia nie denerwowała jeszcze nikogo. Obojętne nam było, jakie formy zewnętrzne przybierze to połączenie z Polską. Chodziło o to, żeby się połączyć.

Dlatego to, a jeszcze i dlatego, żeśmy wielki nacisk kładli na tradycję historyczną, pismo na-

ślańskie wysłana, zabrałyśmy się do wewnętrznej organizacji Związku. Dmochowska napisała ustawę, zaczem zwołałyśmy drugie walne zebranie. Ustawę przyjęto jednogłośnie i wybrano zarząd. W skład zarządu weszły: Emma Jeleńska-Dmochowska jako przewodnicząca, Antonina Zmazińska—zastępczyni, Emilia Węśławska, Apolonia Makowska, Jurje-wiczowa, Helena Sokółowska i ja, jako naby sekretarka i urzędniczka do szczególnych poruczeń przy osobie przewodniczącej.

Mówię „niby”, bo w organizacjach konspiracyjnych rola sekretarza spada zwykle do minimum. Warjatem trzeba być, by robić protokoły zebrań lub prowadzić ewidencje osób. Najważniejsze uchwały notowały się na skrawkach papieru, bez nazwisk, a i te skrawki zaginęły bez śladu w odmęcie bolszewickiej inwazji.

Dlatego wspomnienia te są naprawdę tylko wspomnieniami. Piszę z pamięci i usiłuję odtworzyć sobie wszystko, jak to było. Nie jest to łatwe wcale. Tyle się przeżyło wstrząśnięć i burz, tyle rozpaczy i radości osobistych i „ogólnopolskich”. Kilka lat w tych warunkach

raczej o dokładne scharakteryzowanie naszej pracy i nastroju, w jakim pracowaliśmy. Nic więcej. Niniejszem proszę o przebaczenie te wszystkie b. członkinie Związku, które pominęłam, lub o których powiedziałam za mało. Nie stało się to ze złej woli lub umyślnego niedocenienia. Wszystkie wyżej wymienione członkinie Zarządu, oprócz mnie jednej, świeżutko upieczonych męczek i nowicjuszek pod każdym względem, były to niewiasty już bardzo zasłużone na polu pracy kulturalnej, oświatowej i narodowosciowej. Wszystkie miały w sobie powagę matron polskich i stateczność niebardzo zapalną, ale zato gruntowną.

W samym Związku, z nielicznymi wyjątkami zgromadziło się raczej starsze pokolenie. Młodsze, gorętsze, grupowało się w Lidze Kobiet, do kąd pociągala praca bardziej wyrazna i szybsze dająca rezultaty, oraz kontakt bezpośredni z P.O.W., a przez nią z legionowym frontem.

Związek Patriotek miał prowadzić na szeroką skalę propagandę państwowości polskiej. To właśnie, co Niemcy nazywali „Grosspolsische Bewegung”, a my „Polską”.

sekcje: odczytowa, redakcyjna i wiejska.

W sekcji odczytowej pracowały panie: Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Boguszewska, mając, oczywiście, do pomocy szereg innych pań.

Sekcja odczytowa organizowała popularne odczyty i pogadanki o Polsce w mieście Wilnie. Operowała głównie na przedmieściach, wśród ludności rzemieślniczej i robotniczej. Tematem pogadankę była najpierw dawna świętość Polski, o której to świętości lud nasz, jak mówiłam, nie miał zielonego pojęcia i słuchał o niej, jak się słucha bajki czarodziejskiej, albo objawienia.

Potem mówiło się o dziejach unji Litwy z Polską, o braterskim współzyciu obojga Narodów, o tem, jak to nam Polska wiarę świętą dała, a z wiarą oświatę i kulturę. I jaktośmy Polsce winni wdzięczność niewyczerpaną i wierność w do-chowaniu braterstwa. Ze przyszłość nasza tylko w łączności z Polską jaśniejszą być może i lepszą. To się kładło ludziom w uszy cierpliwie i systematycznie, co tydzień, po jakichś tam zakazanych przed-miejskich lokalach, pod ciągłą grozą

bywać się swojej kamiennej obojętności, a tu i ówdzie pytaniami dowodzić, że sprawa staje się dla nich żywotną, przeszli prelegenci na temat chwili obecnej.

I mówiło się o możliwości wskrzeszenia Polski, świątącej nam oto z poza czarnych chmur nawałnicy dziejowej. Mówiło się, że walczą już o Polskę Legiony, garstka strażników—bohaterów, co się z motyką na słońce porwała. Ze, wreszcie, tej garstce pomóc będzie trzeba, stanąć z bronią w rękę do szeregu; a w każdym razie głośno krzyknąć o tem, że Polakami jesteśmy i chcemy do Polski.

Takich odczytów odbywało się bardzo dużo. Frekwencja od początku nienajgorsza. Dopomagała ogólna nienawiść do Niemców. Chciało się zrobić im na złość, chociażby idąc na zakazany przez nich odczyt.

Dopomagała także ta straszliwa nuda, która ludzi żarła w szczególnie zakorkowanym Wilnie. Każdy cępiął się chciwie choćby cienia rozrywki. Ale jednocześnie zarno spadało w dusze i płon rósł. Przyczyniali się ludzie do całego szeregu myśli nowych, a niezwykłych, które się w nich rodziły i obcy

nabierało realnych konturów i stawało się naturalnem jutro.

By lepiej wbić w powoli myślące głowy wileńskie to, o co nam chodziło, propagandę ustną należało poprzeć t. zw. „bibulą”.

Jak tylko nabyliśmy pewności, że nikt z naszych słuchaczy nie zaniesie okazowych egzemplarzy Niemcom, rozpoczęło się rozdawanie piśemek, broszur i odezw. Trochę tego miałyśmy z Warszawy, głównie rzeczy dotyczące Legionów i legionowych bojów. Zdjęcia pocztówkowe robiły ogromne wrażenie, bowiem u większości części ludności miasta Wilna Legiony w roku Pańskim 1916/17 uchodziły za mit. Po-dejrzewano mocno, że agitująca inteligencja wymyśliła sobie tych niby polskich żołnierzy, by dodać swoim wywodom powagi. A teraz oglądano na prawdziwych fotografach te niewidziane dotąd nigdy polskie mundury i orzelki na maciejówkach, oglądano marsowate, srogie, a tak młode przezwane twarze, rozczulano się, poplakiwano czasem. Oglądano „Komendanta Głównego”, dowiadzano się, że to nasz, wilenianin, swój człowiek, żywy i prawdziwy, za Polskę, a więc i za

Wieści i obrazki z kraju.

Zaspy śnieżne.

Panujące w ostatnich dniach za-
burzenia atmosferyczne spowodowa-
ły zaspy śnieżne na szlaku kolei
waskotorowej Duksty — Druja W

W sprawie czytelnictwa na wsi.

(Artykuł do dyskusji).

Sprawa czytelnictwa na wsi jest zagadnieniem naogół mało docenia-
nianym przez oświecone warstwy
społeczeństwa. Tu i ówdzie padają
jakieś górnolotne frazesy o „koniecz-
ności zaspokojenia głodu książki
i gazety na wsi”, tu i ówdzie sły-
chać przechwałki różnych działaczy
o zorganizowaniu i powodzeniu
bibliotek, powstających przy gmi-
nach, domach ludowych i szkołach
— a w gruncie rzeczy nie robi się
w tej mierze nic, albo tak znikom-
nie, że i wstyd wspominać o tem.
Iw tem miejscu powiedzić trzeba
śmiało smutną prawdę: lud nasz
małomiatkiewicz i wioskowy w
olbrzymim procencie czytać nie umie,
a, co gorsza, w większości nie od-
czuwa potrzeby czytania.

Że lud nasz na czytanie nie ma
czasu, to za bajki dla dzieci.

Wina cała tkwi w tem, że mimo
dość pokaźnego wzrostu oświaty,
znaczącej swój postęp niemal że
z dniem każdym, nie się nie robi
w dziedzinie propagandy czytelnic-
twa wśród ludu; czynniki oświatowe,
a przede wszystkim nauczycielstwo
szkol powszechnych nie mają abso-
lutnie żadnych wskazówek, jak po-
stępować należy, by książka i dobra
gazeta stały się przyjacielem i osło-
dą życia włościanina.

Kto zna choć trochę stosunki
na wsi w naszym kraju a ożywny
jest uczuciemi zamiarami w kierunku
ludu, ten z przykrością stwierdzić
musi, że, niestety — nauczycielstwo
samo nie interesuje się czytelnic-
twem. Zasklepione w swych szabo-
lonowych obowiązkach, przeciętne
pracą codzienną, kontynuowaną
w opłakanych warunkach, żyje w
rozbracie z książką i gazetą, a am-
bicia być informatorem ludu — co się
dzieje na świecie i w kraju — jest ce-
chą zaledwie jednostek i to, — nie-
stety, takich, co czynią to raczej
z racji zaprzęgnięcia się do rywania
jakiejś partii politycznej — niż z ty-
tułu swej zaszczytnej misji pioniera
wiedzy, oświaty i kultury.

Broń Boże tego zarzut nie u-
ogólniamy, lecz rozchodzi się nam o
ogółem — oświecenie — a nie o
zorganizowanie — jak i organów zwi-
ązkowych nauczycielstwa, ażeby kwestię
propagandy czytelnictwa na naszej
provincji wysunęli na czoło najpil-
niejszych zagadnień pracy oświatowej.

Znamy przecież dziesiątki na-
uczycieli ludowych, pracujących we
wszach, „zabitych literatnie deskami
od świata”, którzy znalazłszy się w
jakimś towarzystwie, niekiedy zwykli
wioskowi rekruci w wojsku, nie zdra-
dzają najelementarniejszych wia-
domości o tem, co się poza ich wsią
dzieje, bo nawet obiektywnej relacji
zdać nie umieją z tego na co co-
dzienne patrzy.

Czy trzeba na to przykładów?
Nie! Nauczycielowi trzeba w pierw-
szym rzędzie ułatwić kontakt z
książką i czasopismami.

Ze względu na ciężkie warunki
materiałne nauczycielstwa władze
winny zarządzić, by do budżetów
gminnych wstawione zostały pewne
kwoty na biblioteczki i przymusowy
abonament pism przez nauczyciel-
stwo dla użytku ludności.

Inspektorzy szkolni, a jeszcze le-
piej zrzeszeniu nauczycielskie winny
urządzać periodyczne konferencje
poświęcone informowaniu ogółu na-
uczycielstwa o postępie we wszyst-
kich dziedzinach pracy państwowo-
twórczej i ważniejszych wydarze-
niach na świecie.

Ktoś spyta poco to wszystko?

dziedzi zrozumieli i znajoma, bardziej
z życiem realnym związaną.

Ale warszawska bibuła nie wy-
starczała. Musieliśmy mieć jeszcze
coś bardziej specjalnego, do miej-
scowych warunków i miejscowego
poziomu umysłowo przystosowanego.

Zajęła się tem sekcja redakcyj-
na Związku, pod bezpośrednim kie-
rownictwem Dmochowskiej — Emi-
lia Węslawska i ja. Wydawałymi
pismkami dla ludu, „Unję”, maleńki
świasek, zadrunkowany krzywo i ko-
wato, jak tam stać było tajną dru-
karnią i zecerów amatorów. Wy-
dała „Unja” mniej więcej raz
na tygodnie. Najwiec to było i
jak dusza ludu, do którego o-
dmawiali nieuczenie a do-
mawiali jakrowo. Rozchodziła się
dużej ilości egzemplarzy za
na wsi.

„Unję” wydawałymi o-
gólniejsze, w związku
zami, zachodzącymi na sze-
ściu, lub zarządzeniami
miejscowych. Była więc odez-
wą, w tym listopada i odez-
wą, jak się zachować nale-
żec narodowościowego spisu
wsi.

Wiosną 1917 roku Niemcy
wydali potworne zarządzenie, o

związku z powyższem 27 b. m. po-
ciąg kursujący na tej linii opóźnił
się o 6 godzin.

Otóż poto, by nauczyciel ludowy
w każdym środowisku małomiatecz-
kowem i wioskowem był heroldem
żywej wiedzy, był dobrym tłum-
aczem zawiłych kwestyj życiowych
absorbujących umysły mas, był praw-
dziwym doradcą i przyjacielem
ludu, wiodącym go do lepszej przy-
szłości.

Aby lud wiejski czerpał korzyści
z postępu, aby oświecał się na-
prawdę, trzeba uczynić wszystko,
aby wywołać w nim głód wiedzy.
Książka i gazeta nie będzie wów-
czas w chacie wieśniaczej i robot-
niczej przedmiotem nieznany, tra-
fi doń sama i stanie się artykułem
pierwszej potrzeby.

Pisząc to wszystko, zapraszamy
tych wszystkich, co mienią się pio-
nerami pracy kulturalnej do dysku-
sji, popartej przykładami z ich ży-
cia i pracy.

Wyrażamy nadzieję, że dysku-
sja taka — niewątpliwie przyczyni się
do ustalenia metody pracy, mającej
na celu propagandę czytelnictwa.
Czekamy.

KRONIKA POSTAWSKA.

— Jak się odbyła ekshumacja
zwłok poległych żołnierzy w Falewi-
czach. Jak już krótko wzmiankowa-
liśmy dn. 19-go b. m. odbyła się
ekshumacja zwłok kilku poległych
żołnierzy, pogrzebanych na grun-
tach folwarku i wsi Falewicz, gmi-
ny kobylnickiej, powiatu postaw-
skiego, z której ustalono nazwisko
zmarłego Szymczaka Franciszka z
ziemi Łomżyńskiej, szeregowiec 22
pułku piechoty oraz Szeszkowskiego
i Komara. Ekshumacja odbyła się
w obecności referenta grobowictwa
wojennego p. Sielanki Kazimie-
rza, wójta gminy kobylnickiej Du-
bowskiego i starszego posterunku
Kuto Jana, przy udziale przed-
stawicieli instytucji społecznych,
nauczycielstwa i miejscowej ludno-
ści. Oddziały P. W. i W. F. oddały
salwę honorową. Kondukt żałobny
prowadził ks. proboszcz z Między-
łobacz, który po odprawieniu ostat-
nich modłów wygłosił okoliczno-
ściowe przemówienie.

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

— Zgon z powodu nadużycia al-
koholu. Dnia 27-go b. m. zmarł na-
gle w Łużkach robotnik Adam Chrz-
nowski. Jak wynika z orzeczenia
lekarzkiego przyczyną śmierci było
nadmierne użycie alkoholu. (X).

Kompromitacja marszałka sejmu śląskiego, adwokata Wolnego.

Po lakonicznych wzmiankach, za-
mieszczonych przed paroma tygod-
niami, prasa stołeczna drukuje dra-
żliwy szczegół z za kulis sejmu ślą-
skiego.

„Kurjer Por.” i „Głos Prawdy” —
piszą w formie twierdzącej o tem,
że inwigilowany poseł dr. Rakowski
przez postać niemieckiego „urta Ma-
yera kontynuował ten swój nieczy-
ny proceder nietylko za wiedzą marszałka
sejmu, adw. Wolnego, lecz, co gorsza,
— przez tegoż ostatniego miał być wy-
nagradzany z kasy sejmowej.

Celem tych zabiegów Wolnego i
Kurta — było unieważnienie za wszel-
ką cenę mandatu posła Rakowskiego.
Podczas pierwszego sejmiku śledz-
twa Mayer zeznał, iż w inwigilowa-
niu dr. Rakowskiego był mu pomo-
cy niejaki Andrzej Madeyski, inżynier,
zamieszkały w charakterze sub-
lokatora u dr. Rakowskiego w Ka-
towicach.

Dalsze śledztwo — według „Kur-
Por.” — ujawni niewątpliwie bardzo
sensacyjne szczegóły kampanji pro-
wadzonej na gruncie górnośląskim
przez niektórych „Polaków-postów”,
którym bliższe są interesy wielkiego
przemysłu niemieckiego od istotnych
potrzeb polskiej ludności i polskich
zadań państwowych na Górnym
Śląsku.

Widzimy z tych smutnych wia-
domości, że bakcyle zarazy moral-
nej Korfante promieniają.

Dr. Franciszek Kmiotowicz 4702
ordynuje w sezonie zimowym
Krynica-Zdrój, — willa „Kosynier”.

Przebojowe arcydzieło 4710
„PRZEDWIOŚNIE”
W rolach głównych:
Majra GORCZYŃSKA, Zbyszko
SAWAN, Stefan JARACZ i Majra
MODZELEWSKA
wkrótce w kinie „POLONJA”.

KINA I FILMY.

„Kochankowie”.
(POLONJA).

Tematy historyczne są same
przez się wiele frapujące i przyspa-
niają filmom znacznie atrakcyjności.
Życie dawniej było kolorowe. Na-
mniejszości ludzkiej łatwiej niż dziś
znajdując wyjście czyniły wczorasz-
ny żywot wprawdzie bardziej niebez-
pieczny ale i bardziej „interesujący”.
Ponadto niejednemu widz rad się do-
wiaduje o tem „jako to drzewie
bywało”. Chodzi tu tylko o to, aby
fabułę uczynić jaknajwyższą rzucić
na tło wydarzeń historycznych, zda-
rzeń osobliwych, wyzyskać w niem
wszystkie emocje — w ten czy w
inny sposób widza cechy charak-
teryistyczne danej epoki i utrzymu-
jąc całość nienagannie w odpowied-
nym stylu — rzucić na ekran.

Rzecz oczywista kwestia wyko-
nawców, a następnie artystów zdję-
cia w tem znaczenie zasadnicze.
Gdyby nie Ronald Colman i Vilma
Banky, a ktoś od nich słabszy, wpa-
łaby czy obraz ten — „Kochankowie”
— miałby takie powodzenie, a
przedewszystkiem poziom artystycz-
ny. Colman ma jakąś szlachetność, a
bujna męskość pełną wdzięku, ry-
cerskość ujmującą i tem „bierze”,
nietylko, zresztą, samą pięć „piękną”
na widowni. Vilma Banky jest tro-
chę sztywna i sztuczna chwilami,
ale niezaprzeczanie, zwłaszcza w nie-
których momentach — piękna. Reszta
postaci b. starannie „obsadzono”.
Oprawa naogół dobra, choć czasem
„wylazi” na jaw sztuczność dekoracji.
Piękne są wnętrza. Scenariusz
niezły opracowany, sporo doskona-
łych sytuacji (spotkanie Vilmy z
Ronaldem na schodach, cień Ronal-
da na ścianie; otwieranie mostu
zwozzonego przez V. Banky i inne
sceny) mimo zdarzających się nie-
konsekwencji. Wogóle — film niezła
przeprzeć godzinę zobaczenia. (sk)

„Wschód słońca”.
(w „Ognisku Kolejowym”).

Sporo pisaliśmy w swoim czasie
o tym arty filmie, wyswietlanym w
swoim czasie w k. „Lux”, nie bę-
dziemy tego teraz powtarzać.

Stwierdzimy tylko, że kto choć
trochę interesuje się kinematografią,
przychylnie czy wrogo do niej na-
strojony, powinien bezwzględnie to
arcydzieło Murnau’a, Janet Gaynor
O’Brien’a zobaczyć. Jest to sposob-
ność, której nie powinni pominąć
także i ci, którzy wpadli w prze-
ciwną t. zw. „kinomanji” ostatecz-
ność, zajmują wobec filmu całowi-
ście negatywne stanowisko, niewąt-
pliwie sporo się tutaj nauczą.

Dobrze to świadczy o kierown-
ictwie „Ogniska”, że zdobyło się
na sprowadzenie „Wschodu słońca”.
Kulturalne znaczenie kina objawia
się przy tego rodzaju okazjach w
całej pełni. Jeżeli nawet pominiemy
wysoką wartość etyczną danego
dramatu, zwróciwszy jeno uwagę na
stronę artystyczną — widzowie, stwi-

KRONIKA

Sobota 29
grudnia
Dziś: Tomasza K. Daw.
Jutro: Sabina
Wschód słońca — g. 7 m. 39.
Zachód — g. 15 m. 44.

METEOROLOG CZNA

— Spozrzenia Zakładu Mete-
orologicznego U. S. B. z dnia 28 b. m.
Ciśnienie średnie w milimetrach
748 Temperatura średnia 0 C.,
opad 3 milim. — wiatr południowo-
zach. dni. Uwagi: pochmurno, śnieg,
minimum — 1° C., maximum + 1° C.
Tendencja barometryczna wzrost ci-
śnienia.

KOŚCIELNA

— Msza św. za duszę poległych
członków Samoobrony Wileńskiej. Po-
daje się do wiadomości członków
b. Samoobrony Wileńskiej z roku
1918—1919, że w dniu 1 stycznia
1929 roku, ja o rocznicę X-tą za-
jęcia Wilna przez Samoobronę, od-
będzie się o g. 8 ej rano w Kaplicy
Ostrobramskiej Msza św ku uczcze-
niu poległych członków Samo-
obrony

URZĘDOWA

— Nowe rozporządzenie w sora-
wie pracowników umysłowych. W o-
statnim „Dzienniku Ustaw” ukazało
się rozporządzenie ministra Pracy i
Opieki Społecznej w sprawie wyka-
zów płacy pracowników umysłowych.

W myśl tego rozporządzenia
wszystkie zakłady pracy, zatrudnia-
jące pracowników objętych rozpo-
rządzeniem Prezydenta Rzeczypos-
politej z dnia 16 marca 1928 roku
obowiązane są prowadzić wykazy
płacy bądź w formie list płacy, bądź
w formie kontowych ksiąg płacy.

Wykazy płacy powinny być do-
kładnym obrazem rozrachunków z
pracownikami t. j. powinny zawie-
rać dane w sprawie dokonywanych
wypłat, wynagrodzenia oraz w sra-
wie dopuszczalnych prawnie potrące-
ni z wynagrodzenia, dokonywa-
nych przy wypłatach, umożliwiają-
cą władzy nadzorczej sprawdzanie
prawidłowości wypłat i potrąceń.

Wykazy płacy powinny być
przechowywane w zakładzie pracy
przez okres pięcioletni.

ADMINISTRACYJNA.

— Sprawa uregulowania ceny na
mięso. W przyszłym tygodniu w
Starostwie Grodzkim zbierze się
sekcja mięsna Komisji Badania cen
w celu stwierdzenia czy wysokość
obecnych cen na mięso jest uspra-
wiedliwiona (X).

— Prolongata zezwoleń na broń.
Z dniem 2 stycznia Starostwa Gro-
dzkie przystępuje do prolongaty ze-
woleń na broń. Codziennie będą
przyjmowane podania od 50 peten-
tów. W dniu 2 stycznia winni zgło-
sić się ci, którzy mają zezwolenia na
broń od Nr 1—50. Prolongowanie
zezwoleń, będzie odbywało się do
19 lutego. (X).

MIEJSKA.

— Subsydja. Na wczorajszym po-
siedzeniu Prezydium Magistratu
między innymi postanowiono udzie-
lić subwencji w wysokości 2000
zł. na rzecz żydowskiej organizacji
„Talmud Tora”.

Niezależnie od powyższego wy-
asygnowano 500 zł. na cele Związku
Pracy Społecznej Kobiet.

Ponadto Magistrat wyasygnował
na rzecz Uniwersytetu robotniczego
1000 zł.

— Tran dla dzieci w przytułkach
miejskich. Jak się dowiadujemy, Ma-
gistrat postanowił zakupić 500 kilo-
tranu dla dzieci w przytułkach miej-
skich.

— Nowe miejsca do zwożenia i
składania śniegu. Wobec tego, że
wyznaczone przez Magistrat w dniu
17 b. m. miejsca do zwożenia i
składania czystego śniegu okazały
się z niektórych względów nieprak-
tyczne, Magistrat zmienił uprzednią
uchwałę i wyznaczył na ten cel
następujące punkta:

1) Lewa strona rzeki Wilenki,
między mostem Bernardyńskim, a
Zarzeczną, 2) Wylot ul. Giedyminy
(zsypanie śniegu do Wilji), 3)
Brzeg rzeki Wilji za szpitalem św.
Józefa.

Śnieg zużycyowany należy
wywozić do miejsc uprzednio wy-
znaczonych.

— Wyjazd do Warszawy sekcji
Szeki Finansowej. Onegdaj wczor-
nem wyjechał do Warszawy szef
Szeki Finansowej Magistratu p.
tawnik Żejmo. Podróż p. Żejmo do
Warszawy leży w ścisłym związku z
sprawą uregulowania zaciągniętych
w swoim czasie przez miasto poży-
czek.

SPRAWY PRĄSGWE.

— Konfiskata „Naszej Żyźni”. Ur-
ząd Starostwa Grodzkiego skonfi-
skował Nr 43 nakładu czasopisma
rosyjskiego „Nasza Żyźń” za umieszc-
zenie artykułów p. t. „Dwa obozy”
i „Walka z Prawosławiem”. Treść
wzmiankowanych artykułów kolido-
wała z § 154 K. K. i art. 1 rozpo-
rządzenia Prezydenta Rzeczypospo-
litej o rozsiewaniu fałszywych wia-
domości.

— Odebranie debitu. Na mocy

nie w kraju i przewóz zagranicę
czasopisma „Wiarus Polski”, wycho-
dzącego w Lille (Francja).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Sprawa „Domu Dziecka” Wczo-
raj u p. naczelnika Jozca odbyło się
posiedzenie prezydium Wojewódz-
kiego Komitetu Budowy „Domu
Dziecka” im. Marszałka Piłsudskie-
go. Omawiano program prac. (X).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Sprzedaż nalepek na rzecz Pol-
skiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Od
1 stycznia do 1 lutego 1929 r. roz-
przedawane będą w urzędach i agen-
cjach pocztowych nalepki 10 gro-
szowe na rzecz wzmiankowanego
Komitetu Pomocy Dzieciom.

TEATR I MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— Ostatnie przedstawienia „Uśmiechu lo-
sa”. Dziś i jutro komedia W. Perzyskiego
„Uśmiech losu” z genialnym Stefanem Ja-
raczem w postaci Siewskiego. Poza tem
obsada premierowa.

Jest to ostatnia sposobność zobaczenia
znakomitego artysty w jego fenomenalnej
kreacji. Początek punktualnie o godz. 20 ej.
Bilety wcześniej w „Orbisie” i od godz.
17-iej w kasie teatru.

Z powodu próby generalnej „Trójki
hulasterskiej”, zapowiadane popołudniowe
przedstawienie „Kordjana” — nie odbędzie
się.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Potop” — H. Sienkiewicza. Dziś i
jutro o godz. 8 m. 30 w. grane będą obrazy
dramatyczne, na ile powieści Henryka Sien-
kiewicza „Potop”, przerobki dokonał Józef
Popławski. Zapowiedź przedstawień tych,
poświęconych szerokiej publiczności, oraz
młodzieży, wzbudziła ogromne zaintereso-
wanie. Obrazów jest siedem.

— „Wiedźma” — w niedzielę o g. 3-iej pp.
Jutro w niedzielę o g. 3-iej pp. (punktualnie)
grane będzie „Wiedźma polska” — L. Rydla.

— „Ja tu rządzą” — jako popołudniówka.
W niedzielę o g. 5 m. 30 pp. grana będzie
po raz ostatni w sezonie krotkoforma W.
Rapakowskiego „Ja tu rządzą”. Ceny miejsc
od 20 gr.

— „Sylwestr”. Tradycyjnym zwyczajem
Teatr Polski w poniedziałek 31 b. m. o g.
8 m. 30 w. daje specjalne widowisko sylwe-
strowe, składające się z 3-ech aktowej farsy
„Hiszpańska mucha”, bogatego programu
rewjowego, oraz spotkania nowego
1929 roku.

— Poranek baletowy Larisa Sawine-Dol-
skiej. Ulanetowana tancerka Larisa Sawi-
na-Dolska wystąpi raz jeden na poranku w
Teatrze Polskim w niedzielę najbliższą o g.
12 m. 30 pp. razem ze swą wielce uzdol-
nioną młodszą uczennicą Dnią Minko-
wicz. Program obejmuje zarówno tańce kla-
syczne, jak i narodowe. Akompaniament
J. Kamionskiej.

Na wileńskim bruku.

— Kradzież w „ogonku” u notar-
jusza. W biurze notariusza Bohu-
szewicza jednej z klientek p. Poli
Rudnikowej skradziono 280 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stan zdrowia króla Jerzego staje się gorszy.

LONDYN, 28-XII (Pat.) Po raz pierwszy od 10 dni nastąpiło pogorszenie w stanie zdrowia króla Jerzego. Biuletyn ogłoszony dzisiaj podaje, że król nie czuł się tak dobrze, jak dnia poprzedniego. Zanotowano zmniejszenie się apetytu i nieznaczny upadek sił, jakkolwiek puls jest nadal normalny. W komunikacie wydanym dzisiaj nad ranem podano, że jakkolwiek nie ma przyczyn do bezpośredniego alarmu, jednakże niepokój, w którym donosiły poprzednie biuletyny, akcentuje się obecnie jeszcze silniej.

W końcu komunikat podaje, że wczoraj w nocy była chwila, w której choroba groziła poważnym niebezpieczeństwem, tem bardziej niepokojące, że siły króla nadwyróżone są już znacznie przewlekłą chorobą. Pogorszenie się więc stanu jego zdrowia jest objawem bardzo poważnym i świadczy o zmniejszeniu się bezpieczeństwa życia.

W ciągu kilku dni lekarze wyrażali stale pogląd, że poprawa w stanie zdrowia króla musi w danych okolicznościach być bardzo powolna i osiągnięta być może tylko drogą bardzo gruntownych zabiegów. Tymczasem poprawa, o której donosiły biuletyny, postępowała jeszcze bardziej powolnie, aniżeli przewidywali lekarze. Przyczyną tego objawu jest prawdopodobnie okoliczność, że lekarzom z trudem tylko udawało się nakłaniać chorego do przyjmowania pokarmu, co musiało wpłynąć ujemnie na poprawę ogólną. Przez czas jakiś król przyjmował prawie wyłącznie tylko surowe jajka.

Po wczorajszym pogorszeniu się nastąpiły jednak wkrótce objawy, które pozwalały lekarzom żywić nadzieję, że chorego poczyni jednak postępy i że siły zostaną odzyskane przynajmniej częściowo. Konsylium, które odbyło się dzisiaj rano, stwierdziło, że w ciągu ubiegłego tygodnia nastąpiły poprawy lokalne, ogólna jednak poprawa wykazuje poziom niższy w porównaniu ze stanem z przed 34 godzin. Zmniejszyły się również waga i siły chorego.

Sytuacja w Afganistanie.

Zażarte walki pod Kabulem.

NEW-DELHI, 28. XII. (Pat.) Według wiadomości z Afganistanu, powstańcy zmienili jakoby bieg rzeki Salang, poruszającej elektrownię, która dostarcza prąd dla Kabulu.

W dniach 25 i 26 b. m., na wzgórzach w pobliżu Kabulu, toczyły się zażarte walki. Kilka budynków, sąsiadujących z poselstwem angielskim, zostało uszkodzonych przez pociski. Jeden z krajowców, służących w poselstwie, został zabity, zaś dwaj odnieśli poważne rany.

Obie strony usiłowały dla ochrony wykorzystać wysoki mur, otaczający zabudowania poselstwa. Położenie w Jallalabad pozostaje bez zmiany.

MOSKWA, 28. XII. (Pat.) Agencja Tass donosi z Kabulu, że oddziały wojsk rządowych zajęły miasto Pagan i odrzuciły powstańców o 30 km. od Kabulu w kierunku Czirikara.

Szpital wojskowy w pobliżu Bazibala oraz szereg wsi w okolicach Kabulu zostały całkowicie zniszczone przez powstańców.

Djety poselskie we Francji będą podwyższone.

PARYŻ, 28. XII. Pat. Senat uchwalił 140 głosami przeciwko 107 kompromisowy projekt podwyższenia diet poselskich. Przed głosowaniem Poincaré, który był przeciwny projektowi, opuścił salę obrad. Według tego projektu, diety mają być podwyższone o 1200 fr. miesięcznie na kosztach związane z posiadaniem drugiego mieszkania w Paryżu.

Silne lotnictwo — to potęgą państwa!

Jerzy V. król Wielkiej Brytanii.

Odwieczny i solidny lojalizm brytyjski przejawia się w sposób wymowny za każdym razem, gdy W. Brytania przechodzi przez kryzys lub przywdziewa żałobę. Lata płyną, czasy się zmieniają, a jednak tradycjonalizm Albionu zostaje zawsze niewzruszony, gdy chodzi o osobę monarchy, lub ideę imperjum.

Wymownym dowodem tego są przejawy ogólnego przejęcia się chorobą króla Jerzego V. Z najdalszych Dominów płyną do metropolii wyrazy przywiązania. Niepokój i współczucie zementowały w jedną wielką rodzinę całe imperjum Brytyjskie.

Trzeba znać a fond patryjotyzm angielski, aby zrozumieć wszystkie uczucia dumy i przywiązania, jakie budzi wyraz „the king”. „The king” jest symbolem jedności imperjum, wyraża wszystkie siły, współpracujące nad utrzymaniem i rozbudową wielkości i sławy Imperjum. Mówi się o nim z respektem.

Można w Anglii żartować z księcia Walii, nawet krytykować go dość ostro, jak to było z Edwardem VII przed jego wstąpieniem na tron. Ale z chwilą gdy monarcha włożył na głowę koronę, gdy stał się uświęconym przedstawicielem W. Brytanii, nikt się nie odważy już na to.

Jerzy V sprawował swą władzę w okresie historycznym pełnym momentów dramatycznych. Wyciągnął lojalnie konsekwencje z polityki twórcy wielkiej koalicji, Edwarda VII, i wytrwał do końca na stanowisku obrońcy liberalizmu w chwili przełomowej dla całej Europy.

Związany przepisami konstytucji, król wypełnia je lojalnie, co jednak nie przeszkadzało mu wyrażać swej opinii i swych sądów w sposób jawny. Jerzy V pojmował swe obowiązki, jako daninę spłacaną ojczyźnie.

W opinii, w pojęciu narodu Jerzy V jest jednym z głównych aktorów wielkiej wojny. Anglia widzi w nim symbol konsolidacji Wielkiego Imperjum, które wyszło zwycięsko z olbrzymiej zawieruchy wojennej i utrzymało swe stanowisko wielkiego mocarstwa światowego.

Łatwo tedy zrozumieć uczucia, jakie budzi w Anglii widmo zgonu króla. W jego osobie wyobrażona została cała potęga, sława i blask największego Imperjum, jakie oglądała historia świata.

Ze świata.

Niespodziany pretendent do spadku po Habsburgach.

Syn cesarza Franciszka Józefa i... pięknej kucharki.

„Il. Kurjer Codz.” podaje: Przed dwoma dniami do urzędu policyjnego w Przerowie przybył osobliwy gość: mężczyzna ludzko podobny do zmarłego cesarza Austrii Franciszka Józefa. Przedstawił się jako Adolf Slovacek i oświadczył, że przez matkę swą przynależy jest do Przerowa.

Slovacek jest mężczyzną 64-letnim; nie rozumie on ani słowa po czesku. Urzędnikom policyjnym opowiedział, że matka jego pochodziła ze znanej i poważanej w Przerowie rodziny. Jako klasycznie piękna dziewczyna, przed wielu dziesiątkami lat, wyjechała ona do Wiednia i tam znalazła zajęcie w cesarskiej kuchni nadzwornej. U dworu w naddunajskiej stolicy niezwykła uroda dziewczyny zwróciła powszechną uwagę.

Stopniowo — twierdzi Slovacek — matka jego obudziła uczucie tkliwości miłości w sercu samego cesarza Franciszka Józefa. Pomiędzy cesarzem, a urodziwą kucharką nawiązał się bliski stosunek miłosny, który nie pozostał bez konsekwencji. Po pewnym czasie w wiedeńskiej klinice, piękna faworyta cesarska wydała na świat syna, którym właśnie jest Adolf Slovacek.

Mianujący się synem carskim Slovacek twierdził, iż nie znał nigdy swej matki, która po urodzeniu dziecka wywędrowała gdzieś z Wiednia i nigdy już nie wróciła do Przerowa. Chłopak wychował się w Kirchbach u gospodarza Hausera, u którego pozostawał w służbie przez lat 35.

W 1922 r. wyjechał Slovacek do Wiednia i tam udał się na klinię, aby dowiedzieć się o nazwisku swoich rodziców. Pytanie jego wywołało podobno w zarządzie kliniki dziwnie podejrzaną zamieszanie. Odpowiedziano mu zrazu wymijająco i później dopiero, przepłaciwszy socie jakieśgoś urzędnika, dowiedział się Slovacek piorunująco dla siebie nowiny, iż jest synem cesarza austriackiego.

Usiłował potem niejednokrotnie dostać się na audiencję do starego monarchy. Nie dopuszczano go jednak do tego zaszczytu, a pewnego dnia odprawiono natręta pokaznym darem pieniężnym.

Slovacek nabył wówczas gospodę Peterwardein i powoli zdobył dość znaczny majątek. Podczas przewrotu na granicy węgiersko-serbskiej, gospoda Slovacka została splądrowana przez żołnierzy; właściciel jej stracił całe swoje mienie. Obecnie od dwóch i pół lat Slovacek przebywa w Czechosłowacji, wędrując z miejsca na miejsce i zarabiając na życie przygodnym leczeniem ludności wiejskiej. Posiada on mianowicie aparat elektryczny przy pomocy którego leczy różnych biedaków z rozmaitych chorób.

Gmina m. Przerowa wypłaciła osobiście przybyłemu zapomogę w kwocie 50 koron, zażądawszy odeń równocześnie, aby zobowiązał się do natychmiastowego wyjazdu z Przerowa. Slovacek oświadczył, iż wszelkie zarabianie przez siebie, jako też otrzymywane w darze pieniądze gromadzi skrupulatnie, celem zebrania funduszu, który pozwoli mu, może już niedługo, dochodzić na drodze sądowej swych praw dziedzicznych do majątku domu Habsburskiego.

Slovacek jest głęboko przekonany, że sprawiedliwe jego pretensje ułatwi mu nie tylko jego wybitne podobieństwo do cesarza Franciszka Józefa, lecz również rozmaite dokumenty, którymi może się oficjalnie wykazać.

Nowoczesny Sinobrody.

150 żon komisarza komunistycznego.

— Wyższy urzędnik sowiecki Szwarz, stanął przed moskiewskim trybunałem rewolucyjnym, oskarżony o wielożeństwo. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż od początku rewolucji zawarł co najmniej 150 małżeństw, i że w ten sposób dyskredytował w oczach chłopów i robotników władzę Sowiecką.

Szwarc w kołach komunistycznych jest osobistością znaną. Wraz z Leninem i Trockim przebywał on przed wojną w Genewie. Żył on tam blisko z Leninem, z którym też przybył do Rosji w 1917 r. w słynnym zapłombowanym wagonie. Brał on czynny udział w powstaniach bolszewickich i po przewrocie październikowym otrzymał poważne stanowisko w rządzie sowieckim. Ze stosunków swych Szwarz skorzystał, by wstąpić w ślady Sinobrodę, wielokrotnie prześcigając „rekord” wielożeństwa z bajki. Od swych przyjaciół, pracujących w czerezwyczej, otrzymał ten dygnitarz bolszewicki nazwiska i adresy młodych

arystokratek, których członkowie rodzin znajdowali się w murach groźnego więzienia. Zgłaszał się on do owych arystokratek, proponując im swe pośrednictwo; oświadczał gotowość pojęcia panny za żonę (nie bez znacznego pieniężnego odszkodowania). Jako wybitny komunist interwenjował później w władzę ślepczych, występując w roli zięcia, siostrenicza lub szwagra aresztowanego kontrrewolucjonisty, w ten sposób ratował wiele ofiar czerezwyczej od niechybnej śmierci lub długoterminowego więzienia.

„Śluby” swe zawierał Szwarz w różnych miejscowościach Związku sowieckiego. Żony swe traktował on z całą troskliwością, starał się dla nich o dobre posady w urzędach, spędzał z nimi krótki czas, poczem zniknął na zawsze. Po pewnym czasie zjawiał się w innym mieście, meldował w urzędzie aktów stanu cywilnego rozwód z poprzednią żoną (według prawa sowieckiego wystarczy jednostronne oświadczenie każdego z małżonków, aby rozwód uzyskał) — i szukał nowej narzeczonej. Umiał się też tak urządzać, by jego sprawy rozwodowe nie nabierały większego rozgłosu.

Na przewódzie sądowym dowiedziono nowoczesnemu Sinobrodę, że w ciągu jednego dnia zawarł on w różnych miejscowościach, oddległych od siebie o kilka wiorst, sześć małżeństw. W ten sposób został on w ciągu dziesięciu lat mężem 50 żon. Nie wystarczył mu wzrok — „posag” w gotówce i naturze: dowiadywał się zwykle o przechowywanych przez rodzinę nowej żony pieniądzech i kosztownościach, poczem zjawiali się czekać, konfiskując ukryte bogactwa. Oczywiście łupem swym czekać dzielił się ze Szwarzem. Jak wynika ze znalezionych u wielożeńca notatek, zawierających szczegółowe wpisy, ogólna suma, jaką mu przyniosły „operacje” małżeńskie, przekracza mil. rubli.

Najciekawszą jest rzeczą, że większą część „żon” Sinobrodę nie podejrzewała nawet, że są rozwódkami. Niektóre cierpliwie czekały jego powrotu, inne znów same wniosły podania o rozwód i wychodziły zamaż za innych. 64 „byłych żon” Szwarza zażądały odeń obecnie alimentów dla dzieci.

Podobno trybunał rewolucyjny ma uniewinnić oskarżonego, ze względu na wykazaną przezeń niesłychaną... odwagę i poświęcenie.

Kino MIEJSKIE Od dnia 25 do 30 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany najspanialszy film sezonu: Dramat w 10 aktach „SIÓDMIE NIEBO”. Cudowne obrazy i zdjęcia. Świetna reżyserja. Przepyszny zespół artystów. Obrona Paryża, pochód samochodów, miotające ognia — wszystkie sceny przejmujące i wspaniałe. Tyle poezji i piękna, tyle wzruszeń i namietności nie zawierał jeszcze żaden film. W rolach głównych: JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL. Reżyserował: FRANK BORZAGE. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4. W dn. 26 grudnia kasa czynna od g. 1.30. Początek seansów od g. 2 p.p. Następnym program: „DLA SZCZĘŚCIA DZIECKA”.

KINO - TEATR „HELIOS” Wileńska 38. Dziś! Pierwszy polski film, który zdobył w Paryżu najwyższą nagrodę „Grand-Prix” i „Złoty Medal”. Potężny dramat miłości i poświęcenia z cyklu „My Pierwsza Brygada”. Irena Gawecka, Jerzy Kobusz i Marjan Czauski. W rolach głównych: Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 4-cj.

KINO „POLONJA” Mickiewicza 22. Od 25-go grudnia ŚWIĄTECZNY PROGRAM! Film z „Grupy wielkich gwiazd ekranu” wytwórni „United Artists”. W rolach głównych. Najpiękniejsza para kochanków filmowych Vilma Banky i Ronald Colman „KOCHANKOWIE”. Film ten podziwiać będzie całe Wilno! Początek o g. 2, 4, 6, 8, 10, 12. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Ceny normalne. Bil. honor. nieważne.

KINO „Piccadilly” Wileńska 42. Dziś! Czar egzotycznego wschodu. HAREM NIEWOLNICAMI W BAGDADZIE. Turecja i Persja na ekranie. Dramat erotyczny w 12. akt. z życia egzotycznego Bagdadu. W rolach głównych: ulubienica miłośników, kobieta wampir Greta NILSEN, PRENEST TORRENCE i WILLIAM COLLIER. Niebawem przeprzech Wschodu. Tańce odalisk. Bogata wystawa. Melodie wschodnie.

KINO-TEATR „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. Dziś! Najnowszy film obecnego sezonu! „Szaleństwo jednej nocy”. Olśniewający przepych wystawy. Mistrzowska gra artystów. Każdy powinien widzieć.

KINO LUX Mickiewicza 11. Dziś! Najnowsza atrakcja! Niezwykła sensacja bieżącego sezonu! Potężny dramat miłości i zdrady, osnuty na tle autent. pamiętników b. szambelana dworu carskiego! Przepych! Wystawa! Wstrząsające sceny. Arcydzieło wszechświatowej sławy! W sobotę i niedzielę i w dni świąteczne od godz. 1-cj do 4-cj. Ceny miejsc od 40 groszy.

Kino Kolejowe Od środy 26 grudnia 1928 r. Największe arcydzieło sezonu! Największy cud sztuki filmowej. według arcydzieła dramaturga Sudermana. W rolach głównych JANET GAYNOR, GEORGE O'BRIEN, MARGARET LEVINGSTON. Pyszne sceny grozy, przedni liryzm, subtelny humor — film przepojony atmosferą najwyższego artyzmu i poezji. Początek o g. 5 p.p. W niedzielę i święta o g. 4 p.p.

OGNIKO (obok dworca kolejowego). Dziś! Najnowszy film obecnego sezonu! „Wschód słońca”. Olśniewający przepych wystawy. Mistrzowska gra artystów. Każdy powinien widzieć.

Pierwsza parowa-mechaniczna pralnia bielizny w Wilnie
Pierze bieliznę wszelkiego rodzaju w zakładzie przy ul. Cichej 3, obok placu Orzeszkowej (dawniej zaulek Gazowy) telefon Nr 14-72.

CENNIK

sztuka zł. gr.	sztuka zł. gr.
Koszula prasowana na sztywno — 1 —	Obrusy restauracyjne — 25
Koszula dzienna nie krochmalona — 25	Serwetki obładowe — 15
Koszula nocna niekrochmalona — 25	Serwetki herbaciane — 5
Półkoszulek sztywny — 40	Serwetki restauracyjne i fryzjerskie — 10
Półkoszulek miękki — 25	Kapy — 1 —
Kolnierzyk sztywny — 25	Pokrowce na koldry — 50
Kolnierzyk miękki — 15	Prześcieradła — 30
Para mankietów sztywnych — 30	Prześcieradła fryzjerskie — 20
Para mankietów miękich — 20	Kapa na poduszkę — 150
Kalesony — 25	Poszewka poduszkowa — 10
Koszula damska dzienna — 30	Jasiek — 20
Koszula damska nocna — 25	Ręcznik — 10
Kaliki — 25	Fartuchy lekarskie i fryzjerskie — 50
Haika — 30	Firanki na jedno okno od 1 do 2 — 35 gr. za klg.
Stanik — 20	Bielizna żółnierska nie maglowana — 45 gr. za klg.
Biustalka — 10	Bielizna szpitalna i przytuloków maglowana — 55 gr. za klg.
Chustki do nosa — 5	Bielizna szpitalna i przytuloków maglowana i prasowana zwykajnie — 55 gr. za klg.
Para skarpetek — 10	
Para pończoch — 15	
Obrusy na 6 osób — 40	
Obrusy na 12 osób — 60	
Obrusy na 24 osoby — 180	

Bielizna z okolic może być przysłana pocztą i odsyłana będzie za zał. liczeniem pocztowym.

Kursy Kierowców Samochodowych
STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE
ul. Ponarska 55, tel. 13-30. 4011-5

Grupa XXVIII

kandydatów na kierowców zawodowych rozpocznie zajęcia dnia 7 stycznia 1929 r.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-iej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

Przy kursach warsztaty reperacyjne dla samochodów i ciągówek.

Obwieszczenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu opłat i podatków z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 31 grudnia b. r. o godzinie 11 rano w lokalu Sali Licytacyjnej w Wilnie przy ulicy Wielkiej 66 w terminie drugim odbędzie się sprzedaż 280.000 kopert, pudełek, papieru i innych materiałów piśmiennych oraz 8 debowych sklepowych lad należących do Br. Papp i S-ka przy ul. Św. Mikłajka Nr 7 a oszacowanych na 2610 złotych na pokrycie zaległości podatkowych.

Ch. Smajkiewicz.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne — prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwina 42. Kursy wysyłają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, planowania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3572

Zgubiona ks. woj. wyd. przez PKU Święciański na imię Józefa Leszczyka, zam. w gm. komajskiej, unieważnia się.

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER
CHOROBY WENERY-CZNE I SKÓRNE
Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 3584
Mickiewicza 12
Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
kobiece, weneryczne, narządów moczowych, od 12-2 i od 4-6
ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr 152. 4908

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). 4580

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Szkola pisania na maszynach
o nowych metodach nauki, została otwarta przy Generalnym Biurze „ADMINISTRACJA” Wielka 42. Zapisy przyjmują się codziennie. 4605-1

PIANINA
do wynajęcia. Repertoria i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 2203

Akuszarki
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 3924

Akuszarka Okusko
przyjmuje od g. 9 do 6 wiecz. ul. Mostowa Nr 23 m. 6. W.Z.P. 24. 4542

INFORMATOR GRODZIŃSKI

M. Miszewska
LEKARZ - DENTYSTA
przyjmuje od g. 9 do 11 i od 4 do 6-iej
Grodno, ul. Kołozńska 8.

Zarząd gminy Święciańskiej, powiatu Święciańskiego ogłasza KONKURS.

na stanowisko zarządzającego drukarnią gminną w Święcianach z uposażeniem według XII względnie XI grupy.

Wymagane warunki:

- 1) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 2) obywatelstwo polskie,
- 3) wykształcenie średnie,
- 4) kaucja wzgl. poręczenie na 8000 zł.

Podania z dołączeniem życiorysu i potwierdzeniem się na referencje osób lub instytucji należy składać do dnia 10 stycznia 1929 roku.

Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Posada do objęcia zarząd. 4701-0 Wójt gminny Józef Wieliczko.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

ECOLE PIGIER de PARIS
pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min). Dobre odżywianie, świeże powietrze, Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 3682.

Gotówkę w każdej sumie ułożymy bez kosztów pod mocne gwarancje. 4699 Dom H-K „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

DRUKARNIA INTROLIGATORNIA
Wilno, Ś-to Jańska 1, tel. 3-40

Dziela książkowe, druki, książki dla Urzędów Państwowych, Samorządowych, Zakładów Naukowych. Bilety wizytowe, prospekt, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.

DRUKI JEDNO I WIELOKOLOROWE. OPRAWA KSIĄZEK, FOTOGRAFII. PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE.

ZNICZ
Firma istnieje od 1907 roku

OGŁOSZENIA do „KURJERA WILEŃSKIEGO”

PRZYJMUJE NA NAJBARDZIEJ DOGODNYCH WARUNKACH

ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego”
ul. Jagiellońska 3.